

**Niedziela, 8 września 2024 r.**

Iz 35, 4-7a; Jk 2, 1-5; Mk 7, 31-37

*XXIII Niedziela zwykła*

*ks. Marek Studenski*

## **Rodzice – pierwszymi wychowawcami i katechetami swych dzieci**

Prorok Izajasz mówi dziś swojemu narodowi, że Bóg jest źródłem odwagi i siły. To On uzdrowia – przywraca wzrok i słuch, dzięki Niemu można odzyskać utraconą radość. Czytając dzisiejszą Ewangelię jesteśmy świadkami uzdrowienia człowieka głuchoniemego. Warto zwrócić uwagę, że człowiek pozbawiony słuchu i mowy nie przyszedł sam do Jezusa, ale „przyprowadzili go do Niego i prosili, żeby położył na niego rękę”. Jakże istotny w życiu głuchoniemego był udział osób, o których mówi św. Marek – to oni prowadząc go do Jezusa i wstawiając się za nim otworzyli w jego życiu całkiem nowy rozdział. Nie wiemy, kim były te osoby – pozostaną dla nas anonimowe. Wiemy natomiast, kto może najowocniej przyprowadzić do Jezusa dzieci i młodzież. Nie ma skuteczniejszych wychowawców i katechetów niż rodzice.

Kondycja psychiczna dużej części dzieci i młodzieży musi niepokoić. Według danych statystycznych 20% nastolatków w Polsce przeżywa objawy depresji. Ok. 30% młodych osób w wieku od 18 do 20 roku życia doświadcza objawów wypalenia zawodowego, choć nie podjęli oni jeszcze żadnej pracy. Oczywiście, w przypadku zaburzeń psychicznych konieczna jest pomoc lekarska i psychologiczna. Ale nie jest obojętne, gdzie dzieci szukają oparcia, przeżywając problemy i zmartwienia, których w życiu nie da się uniknąć.

Powiedzenie „jak trwoga, to do Boga” często używane jest w negatywnym znaczeniu w odniesieniu do sytuacji, kiedy ktoś przypomina sobie o Bogu tylko wtedy, gdy Go potrzebuje. Natomiast można te słowa rozumieć także w znaczeniu pozytywnym: naturalny odruch oparcia się na Bogu w ciężkich chwilach życia - ratuje. Wielu z nas ma ten odruch. Instynkt poszukiwania Boga i Jego obecności w trudnych sytuacjach rodzi się w nas w dzieciństwie. Nie ma wątpliwości, że Jan Paweł II był człowiekiem głębokiej modlitwy. Często w czasie oficjalnych spotkań wyłączał się, oddając się rozmowie z Bo-

giem. Ten „instynkt” wyniósł z domu rodzinnego. W homilii wygłoszonej w Wadowicach 14 sierpnia 1991 roku św. Jan Paweł II powiedział: „Tajemnicy owej uczyły mnie ręce matki, która - składając małe dziecięce dłonie do pacierza - pokazywała, jak kresli się krzyż - znak Chrystusa, który jest Synem Boga żywego”. Wspominając zaś swego ojca w rozmowie z dziennikarzem, Andre Frossardem stwierdził: „Moje lata chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem, jak umiał od siebie wymagać, widziałem, jak klękał do modlitwy. (...) Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełniania własnych obowiązków. Ten mój ojciec, którego uważam za niezwyklego człowieka, zmarł - prawie, że nagle (...)”.

To od rodziców, a w dużej części również dziadków – tych wszystkich, którzy tworzą dom rodzinny dziecka, zależy jaki odruch będzie miał dorosły czy jeszcze później starszy człowiek, gdy w jego życiu pojawi się, nieuniknione, niestety, cierpienie - czy sięgnie po modlitwę, po różaniec, czy będzie szukał pociechy gdzie indziej, a może w ogóle nie będzie poszukiwać oparcia, gdyż będzie mu towarzyszyć przeświadczenie, że w jego trudnościach jest zdany sam na siebie. Popatrzmy na życie naszych przodków – dziadków, pradziadków i jeszcze starszych pokoleń – przeżywali oni czasy wojen, zaborów, walki z Kościołem w czasach komunizmu. To wiara w Boga i Jego działanie dawała im siłę, by przetrwać. Dom rodzinny wyposaża dziecko na drogę życia w to wszystko, co będzie dla niego oparciem. Dobrą intuicję miał poeta, Adam Asnyk, który w wierszu „Echo kołyski” zawarł słowa:

*Na taki życia zmrok,  
Rozbicia straszną noc,  
Zachowaj ducha moc  
I jasny dziecka wzrok.  
Niech ci wspomnienie kołyski  
Przyniesie matki uściski  
Na taki życia zmrok!*

## Modlitwa wiernych

Do Jezusa, do którego przyprowadzono dziś głuchoniemego, przyprowadźmy w naszej modlitwie tych, którzy potrzebują pomocy:

1. Módlmy się za Ojca Świętego Franciszka, biskupów, prezbiterów i diakonów, by podobnie jak uczyniły to osoby z dzisiejszej Ewangelii, prowadzili do Jezusa swoich braci i siostry.  
**Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się o pokój na całym świecie. Prośmy Pana, by ustały wszelkie wojny i konflikty.
3. Módlmy się o to, by rozpoczynający się dziś XIV Tydzień Wychowania przyniósł oczekiwane owoce.
4. Módlmy się za rodziców, by jako najważniejsi wychowawcy swych dzieci, z Bożą pomocą realizowali względem nich swoją niezastąpioną misję.
5. Módlmy się za tych, którzy odeszli już z tego świata, zwłaszcza za zmarłych rodziców, by Bóg obdarzył ich wieczną nagrodą w niebie.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę, by każdy z nas w chwilach trudnych pamiętał, że w Jezusie jest nasza pomoc i siła.

**Panie Jezu, Ty przywracasz słuch głuchym i niemym mowę, obdarz nas tym, czego najbardziej potrzebujemy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.**